

Kinny Zimmer, Winda

Grali w radiowęzłach, grali też mnie w Radio Esce
Pierwsze miejsce w święta, jakbym przyszłym prezydentem był
Nic nie ucieszyło tak, gdy chcieli pierwsze zdjęcie
W tym basenie nie ma syren, w Rozmazanej Kresce
Czułem się tak jak Ed Sheeran, całowali w rękę
Pierwszy koncert gram na wyścigach, pięć koła pod tentem
Schodzę ze sceny, na backstage'u spotykam modelkę
Chcę jej dać follow, widzę dziwny przycisk — też obserwuj
Dostałem od harcerza kilka nowych samochodów
Zamiast karty do pokoju, klucze do nowego domu
I nie pyta już ochroniarz czy mogę pokazać dowód
Rozpoznaje twarz tak jakbym chciał się dostać do telefonu, oh

W milionera z kundla w rok, w Challengera prosto z Volvo
Mogę dziś umierać, jestem pewien, nigdy o mnie nie zapomną
W milionera z kundla w rok, w Challengera prosto z Volvo
Mała mogę dziś umierać, jestem pewien, nigdy o mnie nie...

Jestem piękny po ojcu, jestem piękny po matce
Jestem piękny po prostu i też zęby mam ładne
A jeśli chodzi o kasę, to czy mi jej nie zabraknie?
Boże czym ja się martwię, jak nawet nie wiem czy zasnę
Złote płyty, platynowe płyty, yeah, wiszą nad moim łóżkiem
Oby nie spadły na głowę szklanki drinków wypite duszkiem
Oby nie złamać obietnic danych jej na mały paluszek
Na szczyt zawiozła mnie winda, a rybka pływa w jacuzzi
Całą głowę mam w szamponie, jakby wylał się Moet
Ona topi się w szampanie, łyżki kąpią na podłogę
Blokuję na Instagramie, ale nie znam powodu
Potem dzwoni: "nie ma Kevina, jestem już sama w domu" (hahaha)

W milionera z kundla w rok, w Challengera prosto z Volvo
Mogę dziś umierać, jestem pewien, nigdy o mnie nie zapomną
W milionera z kundla w rok, w Challengera prosto z Volvo
Mała mogę dziś umierać, jestem pewien, nigdy o mnie nie zapomną